

KRÓL BEZ KORONY I WÓDZ BEZ MIECZA (Henryk Sienkiewicz 1846-1916)

Archiwalna pogadanka z dnia 21 kwietnia 1996 r. nadana przez O. Marcela Sokalskiego dnia 26 kwietnia 2016 r.

Witam Was zacni Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Senat Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2016 Rokiem Henryka Sienkiewicza, naszego noblisty. Zrobił to po to, by w setną rocznicę śmierci tego wielkiego Polaka oddać należny mu hołd i przyczynić się do popularyzacji Jego twórczości oraz idei zawartych w Jego książkach – przede wszystkim patriotyzmu i przywiązania do tradycyjnych wartości.

W uchwale zaznaczono także, że powieści Sienkiewicza były niezwykle popularne wśród wszystkich stanów, a wpływ pisarza na język polski jest trudny do przecenienia. Był i jest ambasadorem polskości, m.in. za sprawą niosącej uniwersalne wartości powieści pt. „Quo vadis”.

O. Marian Tolczyk: Witam Was Drodzy Rodacy i Miłe Rodaczki staropolskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W roku bieżącym przypadają wielkie rocznice wychowawcy naszego Narodu – Henryka Sienkiewicza. Godzina Różańcowa poświęca temu pisarzowi pogadankę, której tytuł pochodzi od miana, jakie nadał mu inny wielki Polak, Ignacy Paderewski: Król bez korony i wódz bez miecza. Henryk Sienkiewicz, przedstawiciel arystokracji, trafił do serc prostych ludzi. Jego „Trylogię” – na którą składają się powieści „Ogniem i mieczem”, „Potop” i „Pan Wołodyjowski” – pragnie przeczytać każdy Polak. Powieść z czasów prześladowania chrześcijan w Rzymie „Quo vadis” została przetłumaczona na wiele języków świata, a także dokonano kilku ekranizacji jej fabuły. Sama książka budzi do dzisiaj głębokie przeżycie religijne.

Różne nadawano Sienkiewiczowi tytuły: strażnik wiary, obrońca Kościoła, szermierz chrześcijaństwa; słup ognisty, wskazujący w ciemnościach niewoli prostą drogę dla Narodu; wychowawca Narodu; ostatni z niepokonanych królów Polski; wieszcz majestatu Polski i służby dla niej; władca serc, siewca pokoju; księżę słowa, czaru i piękna. Świat uznał jego pisarski dorobek przyznając mu literacką nagrodę Nobla w tysiąc dziewięćset piątym roku. Pięć lat wcześniej – w dwudziestopięciolecie pracy pisarskiej – Naród ofiarował mu w hołdzie willę w Oblęgorku, położoną w uroczej dolinie Gór Świętokrzyskich.

Patriota

Sienkiewicz szczerze kochał Ojczyznę, i to kochał ją taką, jaka była za jego czasów – zakuta w kajdany, z łańcuchami na dłoniach, w zniszczonej niewoli szacie, ale nie pokonana i dumna ze swej tradycji.

Po powstaniu „Trylogii” wielki mistrz słowa wyznał, że napisał ją „ku pokrzepieniu serc”. Naród odwzajemniał się mu miłością, podziwiał go i otaczał czcią. Ale miłował go szczególnie za to, że w chwilach bardzo ciężkich, kiedy Polacy nie mieli ni własnego państwa, ni rządu ani wojska, kiedy ich brutalnie krzywdzono, gdy Prusacy poczęli ich wywłaszczać z odwiecznych siedzib i katować polskie dzieci za pacierz w języku polskim, gdy carowie rosyjscy zsyłali na Sybir najdzielniejszych i najszlachetniejszych synów Polski, on – znany i sławny w całym świecie – przemawiał w imieniu Polski i piętnował prześladowców. W liście otwartym zwrócił się do cesarza niemieckiego Wilhelma drugiego: „Bezdzusne i nieludzkie jest takie prawo, które nie bacząc na to, że nawet zwierzę każdy musi mieć swe legowisko, zabrania Polakowi wznieść sobie na własnym kawałku ziemi dach nad głową. Miara w prześladowaniu ciał i dusz jest przebrana. Miara wobec Boga i ludzi. Straszne, głęboko niemoralne i nie dające się niczym usprawiedliwić są takie ustawy, na które odpowiedzią jest płacz tysięcy bezbronnych dzieci”. A żelaznemu kanclerzowi Niemiec, Bismarckowi, który miał powiedzieć, że „siła jest przed prawem” przypomniał, że „siła powinna mieć duszę, i to duszę wysoką i moralną [...], w przeciwnym razie, stworzona przez niego potęga stanie się tylko zaporą rozwoju Niemiec”.

Kiedy w tysiąc dziewięćset piątym roku Sienkiewicz odbierał nagrodę Nobla, powiedział do zachodnich mężów stanu: „Głoszono Polskę umarłą, a oto jeden z tysięcznych dowodów, że Polska żyje! Głoszono ją niezdatną do myślenia i pracy, a oto dowód, że działa. Głoszono ją podbitą, a oto nowy dowód, że umie zwyciężać”.

Hołd miłości, wdzięczności i czci

Słynny kaznodzieja Biskup Władysław Bandurski (†1932) w dzień urodzin pisarza złożył mu w imieniu całego Narodu hołd czci, miłości i wdzięczności, nie przeczuwając, że pisze dokładnie sześć miesięcy przed jego śmiercią. Szalała wtedy pierwsza wojna światowa. Biskup polowy odwiedzał legionistów Piłsudskiego w okopach i w szpitalach, a potem tak pisał do autora „Trylogii”: „Twoje książki czytane są tak żarliwie, z taką ochotą i radością, jakby były najżywszym napojem, od którego siła duszy zależy. Dla tych po szpitalach, skazanych na beczynność, stwarzasz najpożądaną świat, którym rozkoszuje się stęskniona za domem, za Ojczyzną dusza, wyobraźnia przechodzi orzeźwiająco kąpiel siły i rozmachu, zakazuje zwątpienia, przeczy beznadziejnemu smutkowi i uczy się wierzyć w niespożyty moc Narodu.

W okopach naszego narodowego wojska, w szeregach zmartwychwstałych Legionów polskich, wrażenie całkiem jest inne, a jakże dobroczynne!... Czytają Cię z zapałem... Młodym duszom, wierzącym w potęgę polskiego męstwa i zmartwychwstanie siły zbrojnej, potężny dech historii, wiejący z Twoich kart, był ożywym technieniem... Są pomiędzy nimi Kmicicowie [...], są i Wołodyjowscy, do ostatniego tchu wierni. Ożywia się dawna rycerska przeszłość, przybrana w nową szatę i w siny mundur strzelca i podnosi polskość na wyżynę, z której widać dalekie horyzonty i złotem wolności obłany świt, jutrznię polskiego państwa” („Krwii ofiarnej cześć”, Bp W. Bandurski, Warszawa 1928).

Światła i kwiaty

Cztery lata przed śmiercią Sienkiewicza ukazała się w Poznaniu książeczka pod tytułem „Światła i kwiaty”, zawierająca zbiór złotych myśli z jego książek. Społeczeństwo polskie, a zwłaszcza młodzi z pasją pochłaniali jej treść tak, że w krótkim czasie doczekała się trzech wydań. Wyłania się z niej duchowe oblicze autora „Trylogii”, zawiera bowiem mozaikę jego poglądów na różne sprawy życia, takie jak miłość, małżeństwo, emancypacja kobiet, literatura, poezja, muzyka, malarstwo, a także zagadnienia związane z wiarą, ateizmem, stosunkiem rozumu do wiary, grzechem, cnotą, sumieniem, szczęściem i śmiercią.

Sienkiewicz wiele podróżował, dlatego w książeczce zawarte są też jego opinie i sądy o innych narodach, państwach, losach społecznych, o tak modnym wtedy socjalizmie, o polityce i stronnictwach. Jego myśli brzmią aktualnie także dziś, gdy po obaleniu komunizmu w Polsce powstało około dwustu partii politycznych tak skłóconych między sobą, że cała władza na powrót znalazła się w rękach dawnych komunistów. Oto wypowiedź Sienkiewicza: „Złe Stańczyk [czyli błazen króla Zygmunta Starego] powiedział, że w Polsce jest najwięcej doktorów; w Polsce jest najwięcej polityków. Każdy przeciętny Polak to drugi Talleyrand, drugi Metternich, drugi Bismarck. Nie brał nigdy udziału w życiu politycznym, nie zna historii, nie przechodził żadnej szkoły, nie robił żadnych studiów... Nic to! On (polityk) z bożej łaski... On jeden widzi jasno, on jeden ma wyłączny środek. Jego dyplomacja powiatowa, miejska, krajowa... to panaceum [najskuteczniejsze lekarstwo]” („Wiry”).

Pisarz katolicki

Wszystkie dzieła Sienkiewicza są nacechowane pierwiastkiem prawdziwie ludzkim i religijnym, czcią i miłością do Boga, do Chrystusa i Jego Matki oraz do Kościoła. Umiał pięknie pisać o miłości ludzkiej, a w powieści „Rodzina Połanieckich” zaznaczył: „wszystkie systemy filozoficzne mijają jak cień, a Msza po staremu się odprawia, iż ona jedna obiecuje dalszy i nieprzerwany ciąg”.

Współczesny publicysta napisał z racji nakręcenia filmu „Potop”: „Ojczyzna i Kościół współpracują ręką w rękę u Henryka Sienkiewicza”. W mowie wygłoszonej w Chicago po śmierci Sienkiewicza Ignacy Paderewski mówił: „Henryk Sienkiewicz kochał wiarę ojców naszych. Kto by o tym wątpił, niech raz jeszcze przeczyta «Quo vadis», obronę Jasnej Góry z «Potopu», opis śmierci Longina Podbipięty lub niech posłucha tej oto modlitwy, na której kończą się urywki z «Pamiętnika» Aleksego Zdanoborskiego: «Święty Boże, Święty mocny, Święty a nieśmiertelny – bądź pochwalony w dziełach Twoich. Kędy oczy moje łzami zalane obrócę, tam Cię widzę. A kędy widzę, tam Cię wyznawam»” („Na Ojczyzny łono”, s. 21).